

## TRANSPONOWANIE WZORCÓW I FORM CHARAKTERYSTYCZNYCH DLA TRADYCYJNEGO BUDOWNICTWA DREWNIANEGO WE WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURZE KULTUROWEGO I NARODOWEGO POGRANICZA

### Wstęp

Geograficzne pogranicze, w zwyczajowym rozumieniu tego pojęcia, było miejscem poszerzenia zasięgu terytorialnego i kulturowego dominujących ośrodków centrotwórczych, miejscem spotkania narodów i ich tradycji, a co za tym idzie również obszarem swoistej interakcji między nimi. Bardzo często spotkanie to skutkowało działaniami co najmniej wrogimi. Z drugiej jednak strony, to tu powstawały najpierw „bastiony” i „forpocztę”, a w końcu też i „mosty” ułatwiające przepływ i wymianę wartości pomiędzy poszczególnymi kulturami. W tym przypadku granica - cienka linia na mapie, która w zdecydowany sposób wyznacza strefę wpływów poszczególnych państw, nigdy nie oddzielała dwóch diametralnie różnych światów. Owo mityczne pogranicze tworzyło strefę buforową, w której niczym przez filtr przesączały się idee. Proces ten odbywał się w obydwie strony (choć nie zawsze w sposób symetryczny), nawet jeśli jedna z nich pretendowała do miana strony dominującej. W praktyce oznaczało to, że kultura pogranicza rodziła się na gruncie kilku kultur, uznając je w równym stopniu za swoje własne, bliskie. Przygarniała je, chętnie przejmując zarówno ich ułomności (nawet przeciętność lub wręcz miałość), jak i niepowtarzalną piękno. Tym samym wszelkie przejawy działalności ludzkiej, a więc i proces tworzenia architektury, poddane były nieco innym regułom, aniżeli miało to miejsce w macierzystej metropolii. Niezwykle istotny był tu czynnik czasu. Przemiany zachodziły w sposób niejako naturalny, ewolucyjny. Nawet próby „rozpychania się”, czy wręcz wzajemnego wypierania kultur, mimo że nieraz przybierały drastyczne formy, najczęściej nie były procesem zbyt gwałtownym.

Czy znaczy to, że tereny geograficznego, czy szerzej – narodowego pogranicza były tym miejscem jedynym i szczególnym, gdzie zrodziła się i trwała (z czasem – przemijała lub ulegała zmianie) specyficzna kultura synkretyczna ukonstytuowana na przestrzeni wielu stuleci, snująca własną, niepowtarzalną narrację? Z całą pewnością nie. Ważniejsze miasta, czyli owe macierzyste metropolie, w mniejszym lub większym stopniu były również wielokulturowe. Zupełnie inne niż dzisiaj było jednak postrzeganie przynależności państwowej, czy narodowej, a co za tym idzie odmienne definiowano pojęcie wielokulturowości.

Dopiero w II poł. wieku XX, wraz z upadkiem systemu kolonialnego, a w okresie późniejszym, na fali gwałtownie postępujących procesów globalizacji, zdecydowanie zmieniły się ustalone przez wieki reguły gry. To właśnie największe metropolie najpierw tzw. świata zachodniego, a teraz również Azji i naszej części Europy, przejęły rolę multikulturowych i multietnicznych ośrodków o coraz bardziej zróżnicowanej strukturze społecznej, religijnej i narodowej. Nie bez racji jest więc stwierdzenie: *„Jeśli uświadomimy sobie, że od niedawna po raz pierwszy w dziejach większość populacji [...] mieszka w miastach, a nie na wsiach, możemy śmiało powiedzieć: świat jest wielokulturowy jak nigdy dotychczas, ale w trochę innym sensie niż w przeszłości”*. Tymczasem, jak pisze A. Sadowski: *„Procesy globalizacji wytwarzają [...] międzynarodowy rynek kulturowy, który powoduje zasadniczą transformację znaczeń przypisywanych kulturze własnej. W wielu wypadkach kultury narodowe [...] tracą swoje wyjątkowe mityczne znaczenie, stają się jednymi z wielu, do wyboru. Szczególnie centra narodowe [...] zatracają swoje narodowe korzenie i wartości”*. Nie należy zapominać, że jest to proces gwałtowny, następujący nie, jak to miało miejsce wcześniej, na przestrzeni przynajmniej dziesięcioleci, lecz w przeciągu kilkunastu lat. Co więcej, często mamy tu do czynienia ze swoistą „wojną” kultur, idei i tradycji. Prognozowana, a w niektórych państwach wręcz wymuszana, kulturowa asymilacja, coraz częściej kończy się na ulicach, które stają się areną gwałtownych starć i zamieszek.

Tymczasem europejskie pogranicza (szczególnie te w Europie Centralnej i Wschodniej) *„stają się podstawowym miejscem zachowania i pielęgnacji wartości kultur lokalnych, regionalnych, etnicznych, narodowych. Mieszkańcy pogranicza [...] utrzymują swoją tożsamość społeczną między innymi poprzez obronę swoich wartości grupowych”*. Hipotetycznie może to doprowadzić do stanu, w którym kultury narodowe w swej formie najczystszej zachowają się, paradoksalnie, jedynie na pograniczach. I to w dużej mierze dzięki podtrzymywaniu i pielęgnowaniu przekazywanych z pokolenia na pokolenie tradycji lokalnych.

Jeżeli uważnie prześledzimy etapy rozwoju naszej kultury, dostrzeżemy, że każdy okres historyczny, w oparciu o adekwatne dla danego czasu normy oraz zasady ogólnie akceptowanej estetyki, tworzy obraz własnej „współczesności”. Owa współczesność jest najczęściej niczym innym, jak obrazem przeszłości, ocenianej i weryfikowanej przez nowe możliwości wynikające z poziomu wiedzy, rozwoju technologii oraz zmian zachodzących w naszej wrażliwości estetycznej. Możemy więc mówić o swoistej ciągłości kulturowej, zapisanej na trwałe w dziedzictwie kulturowym. Znaczącą częścią owego dziedzictwa jest architektura, której powstawanie wynikało najczęściej z praktycyzmu, czyli formalnej i użytkowej potrzeby, którą trzeba wpisać w kontekst obiektów zastanych, istniejący krajobraz kulturowy oraz konkretny teren.

Jakie jednak ma to przełożenie na architekturę, a raczej na trwanie i przemijanie wartości i idei w niej zapisanych? Czy architektura również jest nośnikiem owej tradycji i w jaki sposób może się to obecnie przejawiać?

W architekturze współczesnej możemy wyróżnić dwa podstawowe (oczywiście jest to duże uogólnienie) rodzaje postaw twórczych w odniesieniu do tradycji. Pierwsza z nich opiera się na dosłownym i wiernym odtwarzaniu wzorców historycznych. Często przybiera ona formę dosyć dowolnej kompilacji form i detali. Druga zakłada, że tradycja, która zawiera w sobie elementy przekazu i związków z przeszłością jest jedynie punktem wyjścia, podstawą do dalszych poszukiwań twórczych w oparciu o wymogi kulturowe, estetyczne i technologiczne charakterystyczne dla czasów obecnych. Pierwszy jest więc jedynie mniej lub bardziej udaną adaptacją form historycznych. W drugim przypadku możemy

mówić o architekturze inspirowanej tradycją, ale patrzącej w przyszłość. Do tej kategorii możemy też zaliczyć zaprezentowane poniżej realizacje.

#### **Budynek administracyjno – recepcyjny Muzeum Wsi Opolskiej, Bierkowice, Polska**

To przykład ciekawego połączenia tradycyjnego śląskiego budownictwa, powstałego na polsko-czesko-niemieckim pograniczu, z nowoczesnymi rozwiązaniami formalnymi. Harmonijny mariaż rozmaitych skrajności.

Nowy budynek administracyjno-recepcyjny uzupełnia i kontynuuje istniejący układ zabudowy. Do tradycyjnej architektury parku nawiązuje również kompozycją i proporcjami bryły, zastosowanymi materiałami oraz rozwiązaniem funkcjonalnym wnętrza. Zlokalizowano go na osi wschód-zachód. W koncepcji jest to kierunek symbolizujący tradycję i nawiązanie do historycznego charakteru muzeum.

Bryła nawiązuje formą do historycznej wiejskiej zabudowy w rejonie Śląska Opolskiego. Sień staje się hollem wejściowym, oddzielającym część ogólnodostępną (izba biała) od części przeznaczoną dla pracowników (izba czarna). Sala konferencyjno-wystawiennicza oraz sala narad symbolizują komory – miejsce przechowywania rzeczy cennych – w tym wypadku wiedzy. Elewacja powstała w wyniku nałożenia na siebie trzech warstw materiału. Jej podział zainspirowała klasyczna śląska stodoła z klepiskiem i sąsiekami, z drewnianymi wrotami na osi. Rdzeń budynku stanowi współczesna konstrukcja, uzupełniona przeszkleniami, które wpuszczają do środka światło. Drugą warstwą elewacji jest drewno. Tradycyjny materiał zastosowany w sposób współczesny – jako żaluzje chroniące wnętrze przed słońcem i jednocześnie zabezpieczające przed intruzami. Żaluzje są ruchome, niektóre z nich otwierają się, co wpływa na wygląd elewacji, zmieniającej się w zależności od pogody. Ostatnia, trzecia warstwa – tradycyjny materiał pokrycia dachu – gont, nawiązuje do charakteru otaczającej architektury eksponowanej na terenie parku etnograficznego.

#### **Dom z gontu, Kraków, Polska**

Zlokalizowany również na terenie Polski południowej, budynek jest współczesną interpretacją popularnego niegdyś w polskim krajobrazie domu krytego gontem. Materiał pozostał ten sam, forma uległa nieznaczącej modyfikacji – klasyczną bryłę z dwuspadowym dachem dostosowano do kształtu terenu. W efekcie linia dachu załamuje się, tworząc ekspresyjną i nie do końca oczywistą kompozycję. Na elewacjach oprócz świerkowych deseczek pojawia się jeszcze jeden materiał – szkło. Przykryto nim duże otwory w ścianach i dachu, zapewniając dostęp naturalnego światła do wnętrza budynku.

Pomimo że dom skrywa w sobie trzy niezależne apartamenty, jawi się jako spójna forma. Efekt ten został wzmocniony zintegrowaniem z bryłą dwóch basenów i tarasów, które pokryto ciemnym olchowym drewnem.

#### **Willa "Sea, sand, wind", Juodkrantė, Litwa**

W zachodniej części Litwy, w niewielkiej miejscowości Juodkrantė, odnajdziemy dom mieszkalny o nieco patetycznej nazwie "Sea, sand, wind". Budynek powstał w roku 2008 pośród tradycyjnej zabudowy willowej z przełomu XIX i XX wieku. Architekci postanowili nie kopiować form ani detali z otaczającej zabudowy. Jak mówi G. Prikockis, jeden z autorów projektu: „*To był nasz cel – kontynuować tradycję historycznych willi mieszkalnych z Juodkrantė przy użyciu języka architektury współczesnej. Nie naśladowaliśmy starych form, poszukiwaliśmy nowych, dzięki którym architektura wpisalaby się w otoczenie*”. Tradycyjny, drewniany szkielet, stał się tu punktem wyjścia do stworzenia całej architektonicznej opowieści. Uważny odbiorca odnajdzie w niej zarówno elementy rosyjskiej architektury drewnianej, charakterystycznej dla tych rejonów architektury pruskiej, ale też niemal ludową narrację ornamentów wypełniających fragmenty płaszczyzn ścian zewnętrznych. Cała kompozycja przestrzenna ma w sobie z kolei pewną klarowność i powściągliwość, tak charakterystyczną dla architektury skandynawskiej. Chociaż realizację można z łatwością przyporządkować do takiego, czy innego stylu, przypisać do któregoś z obowiązujących –izmów, z pewnością jednak nie jest ona tylko zbiorem faktów historycznych zastanych, lecz reprezentuje również elementy zmian koniecznych. To architektura starająca się odnaleźć we współczesnym otoczeniu, które znajduje się w permanentnym ruchu. Ten ruch to przemiana, ale i przemijanie (również idei i wartości). Nie widać tu prób zatrzymania owego procesu, zastygnięcia w swoistym bezruchu. Bezruch bowiem mógłby okazać się dla niej śmiertelny.

#### **Budynek mieszkalny, Kuldiga, Łotwa**

Przykład kolejny, tym razem z terenu sąsiedniej Łotwy - budynek mieszkalny w pobliżu miejscowości Kuldiga autorstwa pracowni NRJA. To, co początkowo miało być letnim domem w malowniczym krajobrazie nad rzeką Windawą w zachodniej Łotwie, ostatecznie stało się okazałym rozmiarów rezydencją. Tworzy ją rozproszony na rozległej działce zespół budynków, z których osiem w całości pokrytych jest pomalowaną na czarno drewnianą okładziną. To właśnie od koloru budynków kompleks ochrzczony został mianem '8 Blacks'.

Realizacja ta jest współczesną interpretacją tradycyjnego, wiejskiego siedliska. Jako wspólny element dla wszystkich budynków zastosowano archetypiczną formę budynku z dachem dwuspadowym. Dzięki wykorzystaniu jednego tylko materiału (drewno) na ściany i dach, projektanci uzyskali efekt jednorodności.

#### **Norweski Parlament Ludu Saami, Karasjok, Norwegia**

Na północy kontynentu europejskiego, w miejscowości Karasjok w Norwegii, swoją siedzibę ma nietypowa instytucja – Norweski Parlament Ludu Saami. Ten koczowniczy lud zamieszkuje obecnie Laponię – geograficzną krainę położoną na północnych rubieżach Szwecji, Finlandii, Rosji i Norwegii. Największa liczba Saami (40 000) zamieszkuje ostatni z wymienionych krajów, stąd pomysł, aby uhonorować ich własną instytucją samorządową. Budynek parlamentu powstał na planie półokręgu, który niczym w typowym lapońskim obozowisku „ochrania” usytuowaną niemal centralnie salę obrad. Ta ostatnia przybrała formę tradycyjnego namiotu mieszkalnego, *lavvu*. Architektura ta unika dosłowności (i banału) postmodernizmu, będąc jednocześnie nośnikiem znaków narracji, sygnałów i symboli komunikujących treści

ważne dla przynajmniej dwóch kultur (łapońskiej i skandynawskiej), które w tym miejscu się spotkały. Jest ona znakiem trwania, tak jak pośród Skandynawów i Rosjan trwa lud Saami, ale też i przemijania – ta nomadyczna kultura nigdy nie posiadała stałych siedzib, więc budynek parlamentu jest bez wątpienia swoistym *signum temporis*.

#### Ośrodek Kultur Pogranicza, Krasnogruda, Polska

Wróćmy jednak na tereny polsko-litewskiego pogranicza, do wsi Krasnogruda położonej w bezpośrednim sąsiedztwie granicy polsko-litewskiej. Znajduje się tutaj pochodzący z XIX w. modrzewiowy dwór, który do 1942 r. był własnością rodziny Czesława Miłosza. Przez długi czas stał w ruinie i dopiero w ostatnich latach, staraniem m.in. Ośrodka Pogranicza, udało się przywrócić mu dawną świetność. Obecnie mieści się w nim Międzynarodowe Centrum Dialogu, a projekt przewiduje dalszą rozbudowę ośrodka: „Z całego założenia [...] pozostał jeszcze budynek dawnych ptaszników – w projekcie WARSZTAT – miejsce prowadzenia warsztatów twórczych z młodzieżą. W najbardziej oddalonej części parku, ukryta w starodrzewie WIEŻA – miejsce spotkań i prezentacji artystycznych [...]. Dalej na zachód, na skraju zespołu, przy drodze prowadzącej do MIASTECZKA, w miejscu nieistniejących olbrzymich stodół gości przyjmie AUSTERIA [...]. Jedną z niewielu zachowanych alej – północna – prowadzi nad jezioro, gdzie zlokalizowany jest zespół trzech obiektów. Najważniejszy, AKADEMIA jest zagłębiony w ziemi, w nadbrzeżnej skarpie [...]. SKRYPTORIUM – miejsce przechowywania, opracowywania i udostępniania zbiorów Centrum Dokumentacji Kultur Pogranicza jest położone w części na lustrze wody [...]. W pobliżu niewielki budynek mieszczący OFICYNĘ. Elementy zespołu są rozrzucone na obszarze kilkunastu hektarów, co zmusza pracowników, gości i studentów do stałego doświadczania przestrzeni parku, pór dnia i roku. W zespole nie ma dominant architektonicznych, brak wyraźnie zdefiniowanego przestrzennie centrum, nie planuje się oświetlenia terenu, dróg jezdnych ani parkingów, znaczne fragmenty parku pozostaną nieuporządkowane, aby nie tracić największej wartości Miejsca: magii Krasnogrudy. Projekt próbuje wskrzesić romantyczny, surrealistyczny mit pogranicza, jako miejsca koegzystencji kultur. Tradycja i trzymanie się uznanych wartości mają tu znaczenie na wskroś pozytywne – są uosobieniem czegoś trwałego, stałego, a przez to – ponadczasowego. Dlatego też dążenie do tego, by szukać i przywracać to, co znane i sprawdzone, nie jest objawem lęku przed zmianami, przed przemijaniem, lecz raczej próbą poznania i zrozumienia tradycji lokalnej zapisanej w architekturze, która ma pozwolić na zrozumienie sensu rozwoju danego miejsca. Jak bowiem twierdzi K. Czyżewski z Ośrodka „Pogranicza”: „Europejscy liberałowie boją się dziś ludzi przywiązanych do tradycji i wartości swojej wspólnoty, bo uważają, że prowadzi to do nienawiści i nietolerancji. Nasze doświadczenia dowodzą czegoś przeciwnego. W naszej części Europy rzeczą niezwykle istotną jest odzyskanie tożsamości, którą na różne sposoby odbierano nam w epoce komunizmu. Dopiero człowiek zakorzeniony, niezagrożony we własnym domu, wyzbywa się lęku przed otwarciem i gotów jest przystąpić do procesu integracji.”

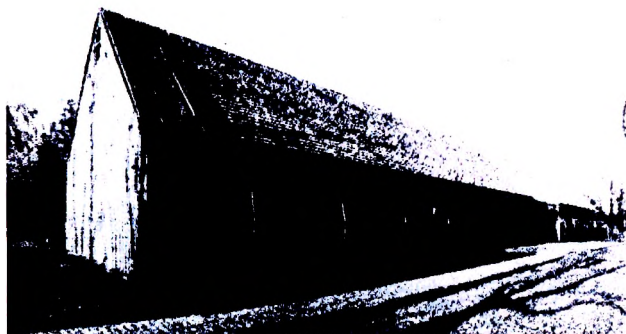
#### Zakończenie

Zestawienie powyższych przykładów nie jest próbą jakiegokolwiek wartościowania architektury, ani też przynależnych jej postaw twórczych w kategoriach: zły – dobry, tradycyjny – awangardowy. Jest raczej przyczynkiem do wstępnego zdiagnozowania procesów, jakie zachodzą w niej w kontekście trwania i przemijania wartości i idei w miejscu spotkania kultur.

Chociaż to metropolie, jak już wspomniano we wstępie, są dzisiaj główną areną kulturowej dyfuzji, to wydaje się, że właśnie na pograniczu owa wielokulturowość jest lepiej (inaczej) rozumiana i interpretowana. Również w kontekście architektury. Architektura ta wydaje się więc otwierać na dialog nie tylko w granicach własnych kultur narodowych, ale wchodzi też w interakcję z innymi kulturami, których częścią się czuje. Świadczy to o stosunkowo silnej samoświadomości obydwu stron aktu komunikacji, a jednocześnie daje efekt końcowy w postaci architektury, która rozumie nie tylko to, skąd przychodzi, ale i dokąd zmierza.

#### Literatura

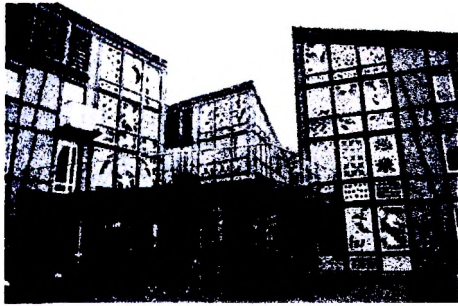
1. Architektura Kultur Lokalnych pogranicza. Pogranicze Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy, Politechnika Białostocka, Białystok 2006
2. Kultura Współczesna, nr 2 (56) 2008
3. Pogranicze. Studia społeczne. Zarys problematyki. w: Pogranicze. Studia społeczne. Tom I pod redakcją Andrzeja Sadowskiego, Wydawnictwo UwB, Białystok 1992.
4. The Phaidon Atlas of Contemporary World Architecture, Phaidon Press Ltd, Londyn 2004



Fot. 1 - Budynek Muzeum Wsi Opolskiej, Bierkowice, Polska, Fot.: <http://www.db2.pl/>



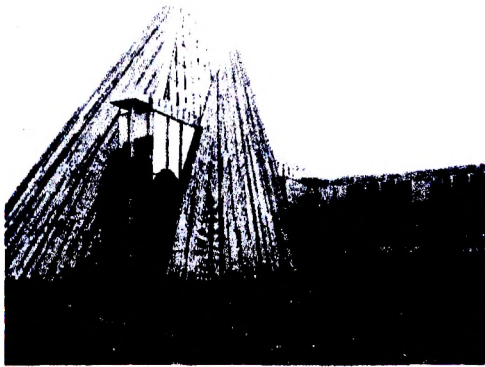
Fot. 2 - Dom z gontu, Kraków, Polska  
Fot.: <http://www.moonstudio.com.pl/>



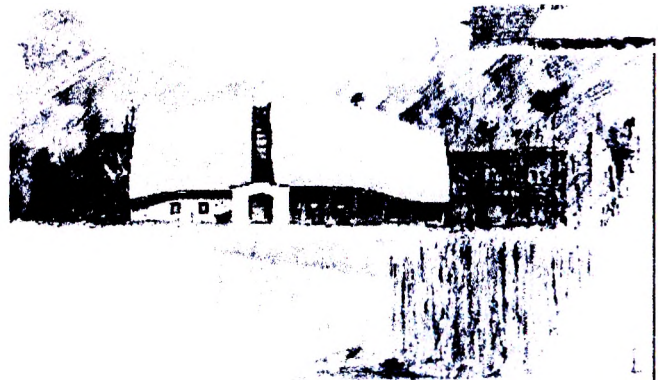
**Fot. 3 – Willa "Sea, sand, wind", Juodkrantė, Litwa**  
**Fot.: <http://www.mimoa.eu>**



**Fot. 4 – Budynek mieszkalny, Kuldīga, Łotwa**  
**Fot.: <http://nrja.lv/>**



**Fot. 5 – Siedziba Norweskiego Parlamentu Ludu Saami, Karasjok, Norwegia**  
**Fot.: <http://uralistica.com>**



**Fot. 6 – Ośrodek Kultur Pogranicza, Krasnogruda, Polska**  
**Fot.: <http://www.winiewicz.com>**

УДК 728.83: 72. 03 (476.7)  
**Давидюк Э.А.**

### **ВОССОЗДАНИЕ РОДОВОЙ УСАДЬБЫ А. МИЦКЕВИЧА – ЗАОСЬЕ**

В Заосье в 1798 г. 24 декабря родился Адам Мицкевич. Поэт, оказавший большое влияние на развитие белорусской, литовской и польской литературы в XIX в. Основатель направления романтизм в литературе [1, с.672]. Открытие воссозданной усадьбы приурочено к 200-летию со дня рождения поэта.



**Рисунок 1 – Усадьба Заосье около Столовичей. Рисунок Эдварда Павловича**

Усадьбу удалось воссоздать по рисункам и литографиям современников А. Мицкевича – Наполеона Орды и Эдуарда Павловича.

**Рисунок 2 – Господский дом**

Помимо рисунков были использованы описания усадьбы в балладе «Тукай». Судя по сохранившимся описаниям и изображениям, усадьба Заосье состояла из жилого дома, построенного в стиле шляхетских дворов. Дом имел высокую соломенную

